

GAZETA BYCHAWSKA

Nr 7

rok 1

WYDAWNICTWO

Komitetu Obywatelskiego, Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego,
Zarządu Gminnego NSZZ Rolników Indywid. „SOLIDARNOŚĆ”

SAMORZĄD

Sesja Rady Gminy i Miasta w Bychawie w czasie obrad w dn. 15.06.1990 r. dokonała wyboru 5-ciu stałych i 2 doradczych komisji, które będą działały w jej składzie. Stałymi komisjami rady są:

1. Komisja Rewizyjna w skład której wchodzi radni: Zofia Kulik - przewodnicząca, Tadeusz Bielecki - członek, Piotr Goduła - członek, z poza rady Antoni Frączek.
2. Komisja Planowania Budżetu i Finansów. W skład komisji wchodzi radni: Jarosz Stanisław - przewodniczący, Zbigniew Siatkowski - członek, Roman Rzczycki - członek. Z poza rady wybrano do tej komisji Ryszarda Urbana i Genowefę Flis.
3. Komisja Rolnictwa, Infrastruktury Technicznej, Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej, Zaopatrzenia i Usług. Do składu tej komisji wybrano radnych: Michała Kowalskiego jako przewodniczącego i członków Adama Kamińskiego, Aleksandra Dudę, Tadeusza Grzegorzczaka. Z poza rady Marię Janiec, Jana Sekowskiego, Czesława Chadaja i Zbigniewa Wierzbickiego. Ze składu tej komisji w najbliższym czasie planuje się wydzielić komisję rolnictwa jako odrębny organ.
4. Komisja Zdrowia, Opieki Społecznej, Oświaty i Kultury. W skład tej komisji wchodzi radni: Mieczysław Chrczanowski - przewodniczący, Adam Biadun - członek, Henryk Nyka - członek. Z poza rady: Zofia Grudzien, Jan Michalski. W najbliższym czasie planuje się uzupełnienie tej komisji o jedną osobę.
5. Komisja Bezpieczeństwa Publicznego. W skład komisji weszli radni: Władysław Dąbski - przewodniczący, Jan Gajur - członek, Stanisław Kowalik - członek, Z poza rady: Leszek Gumieniak i Wiktor Sobkiewicz.

Wybrano również 2 w-ce przewodniczących rady - R. Rzczyckiego i P. Godulę. Doradcze komisje to: Komisja Inwentaryzacyjna i Komisja Statutowa - która zajmie się opracowaniem statutu gminy i regulaminem Rady Gminy w Bychawie. W następnych numerach gazety będziemy informowali czytelników o zamiarach i problemach jakimi zajmuje się rada.

W kwietniu zwróciliśmy się do kierownictwa trzech instytucji - OSM, GS "SCH", i tworzącego się jeszcze wówczas Banku PKO - z prośbą o przekazanie czytelnikom informacji o stanie zakładu, jego problemach i ewentualnych sukcesach. Do prezesa GS "SCH" wręcz zwróciliśmy się z siedmioma pytaniami, które - jeśli otrzymalibyśmy na nie odpowiedź - z pewnością wiele wyjaśniłaby nam dlaczego w sprawach zaopatrzenia jest tak jak właśnie jest. Pozostaje siołdka tajemnica

szefów

tych zakładów dlaczego nie chcą ani jednego słowa przekazać do naszej wiadomości. Irzykro to. Przypomina się Bart Jana Pietrzaka - o tym, jak to w książce telefonicznej Sztokholmu można znaleźć numer telefonu obywatela szwedzkiego, którego nazwisko figuruje następująco: "Gustaw Adolf - Król". A u nas w Polsce prezes GS w Garwolinie/tak było u J. Pietrzaka/ ma numer telefonu zastrzeżony. Ukłony dla pp. Prezesów i p. Dyrektora wraz z życzeniami dalszego świetnego samopoczucia.

HYDE PARK *czyli WOLNA trybuna obywatelska*

NASTĘPNY CUD EKONOMICZNY ?

W niedalekiej przeszłości działały pewne mechanizmy ekonomiczne. Jakie efekty one przyniosły każdy z nas odczuwa na własnym portfelu. Na czym polegały te mechanizmy, pewnie by ożort nie rozebrał. Przypominam, że gdyby słowo "cud" mieściło się w terminologii komunistycznej, sami komunisty tym mianem określiliby swoje wyrociny ekonomiczne. Trzeba przyznać że nasza gospodarka w jakiś cudowny sposób trzymała się przez ponad czterdzieści lat. Zmieniające się ekipy reżimu komunistycznego przekształcały, ulepszały, ten "cud" ekonomiczny i trwał on nadal.

Przyszłi czas okrągłego stołu, rządów demokratycznych - i co ? I okazuje się, że tu i ówdzie nadal nołduje się "cudownemu rozwojowi gospodarczemu". Popatrzmy na naszą Spółdzielnię Mleczarską. Zanim zaczną o konkretach, chcą zaznaczyć, że nie jestem specjalistą od ekonomii, potrafię natomiast wykonać proste działania matematyczne tj. dodawanie i odejmowanie. Aby wykonać takie działania nie trzeba być magistrem ani mieć dziesięcioletniej praktyki w kierowaniu firmą. Pokuszę się więc o dokonanie pewnych wyliczeń. Spółnia Mleczarska skupowała od chłopców mleko po 350-400 zł za litr. Trzeba pamiętać, że mleko to posiada średnio 3,5% tłuszczu. Do każdego kurionego litra mleka Spółnia otrzymywała 600zł dotacji - taka informację otrzymałem - stąd: 600 zł - 400 lub 350 zł daje odpowiednio 200-250 zł. Z tego procentowego rachunku wynika, że Spółnia w momencie zakupu ma 200-250zł zysku na jednym litrze mleka. Zakupione u chłopa mleko jest odwirowywane i sprzedawane jako mleko chude po

600 zł za litr. Stąd 600zł + 200zł lub 250 zł daje 800-850 zł. Jest to więc już 800-850 zł zysku przy sprzedaniu jednego litra białej lury, której największą zaletę widzę stosując ją jako środek na zatwardzenie. Przy odciudzeniu mleka pozostaje około 2% tłuszczu, który przerabia się na maślankową śmietaną lub pyszne masło. Nie chcę nudzić czytelników dalszymi wyliczeniami. Szacuję, że Spółnia ma ok. 1500 zł zysku na każdym litrze mleka. Wiem, że jest transport, podatki i inne wydatki. Dochód powinien być a nie ma go. Czy to nie "cud"? Nie to nie cud! To brak solidnego i ścisłego myślenia. Może za dużo pieniędzy idzie na transport - przemysleć jak zmniejszyć ten wydatek. Może są zatrudnieni niepotrzebni ludzie? Może zrezygnować z produkcji kazeiny, która jest wylęgarnią robaków służących jako opał w postaci czarnych kłębów wydobywających się z komina - smrodzą nas i trują. Może pomyśleć o produkcji serów twardych, które są produkowane i sprzedawane na całym świecie jako smaczna i wartościowa żywność. Produkuje się je również dlatego, że niezbyt szybko psują się. Zaleta serów twardych jest to, że im dłużej leżą, tym zyskują na wartości i smaku.

Ludzie pracujący w OSK ockniście się. Jeżeli wasze kierownictwo nie umie liczyć pomóżcie mu. Przecież takie gospodarowanie i was wali po /aż się prosi użyć dosadne słowo/ Apeli do Prezesa: Panie Prezesie niech Pan ruszy głową, bo wie Pan ostatnio halny wieje i po równinach. A jak to to dmuchnie - żeby nie wiem jak mocno trzymać fotel -

iks.

BLIŻEJ LUBLINA

Ktoś na tych łamach napisał "I mamy nową władzę", prosi się dodać "i mamy pasztet", który nam nowa władza już uriekła. Jaki? Trudno w kilku wierszach ogarnąć skalę sprawy. A więc w skrócie. Nowa władza mając do wyboru przejście pewnych zadań od administracji rządowej zrezygnowała, bez wahania z "balastu". Gratuluję odwagi! Co co chodzi? Ogólnie rzecz biorąc o zatrzymanie do własnych kompeten-

cji, rozstrzygnięcia spraw związanych z nadzorem nad budownictwem prywatnym ludności miasta i gminy Bychawa. Sprawdza się to do tego, że na płot, chlewik, komórkę, silos zbożowy, stodołę, mieszkanie itp. obiektu buwalne pozwolenie na budowę, pozwolenie na użytkowanie oraz inne decyzje i rozstrzygnięcia będziemy mogli otrzymać w rejonie administracyjnym w pobliskim Lublinie.

Jaka skala zagadnienia? Urzędnicy i ci co budują, budowali lub zamierzają budować cokolwiek - wiedzą. Dla

Silva rerum młodzieżowa

rubryka

CO DLA MŁODYCH W TELEWIZJI ?

Od czasu gdy Telewizja Polska wszczęła emisję swych audycji, a było to w końcu lat pięćdziesiątych, jednym z głównych odbiorców stała się młodzież, która chciała i chce znaleźć w programie telewizyjnym audycje poświęcone swoim problemom, nurtującym ją pytaniom. Niestety ostre nożyce cenzury i poglądy ówczesnych władz sprawiły, że program telewizyjny przesiąknięty był oczka propaganda, cechował się pobieżnym i wybiórczym traktowaniem tematów, na co odpowiedzia społeczeństwa były na przykład zniekształcone, znane hasła polityczne malowane na murach: "Program telewizyjny - programem partii". Z różnych względów w tych nie tak odległych czasach problemy młodzieży, najbardziej energicznej i żywiołowej części społeczeństwa nie tylko naszego kraju, były sprytnie omijane. Dopiero po obecnych zmianach w naszym kraju emituje się na antenie kilka programów o i dla młodzieży. Jednym z nich jest bez wątpienia "LUZ" program, który z racji tego, że porusza sprawy nurtujące młodych, cieszy się ogromną popularnością i "Ściąga" w poniedziałki przed telewizory wielu młodych ludzi, których interesuje sprawa prywatnych szkół, dyskotek, AIDS, czy też ankiet w wieku przedoborowym - służby wojskowej. Program ten nie jest jedynym programem dla młodych na antenie telewizji polskiej. Niedawno powstały "SOS" czyli "sami o sobie" adresowany do nieco młodszej publiczności/11-13

letniej/często przypomina formą "LUZ" a porusza podobne sprawy, dotyczące jednak raczej tylko nastolatków. Zainteresowanych literatura należy odesłać do "Fegaza", który jednak /jak wynika z moich obserwacji/ jest dla młodych ludzi nieco przynudnawy. W końcu jest to program dla widzów starszych, ale i młodzi zainteresowani sprawami kultury mają dzięki niemu "okno na świat".

Tych którzy lubią poznawać świat bliżej nas otaczający drogą nauki odsyłam do "Kwanta", bo niestety "Sonda" z uwagi na tragiczną śmierć autorów programu wstrzymała swą emisję/czy nikt nie podejmie się na nowo przygotowania tego programu ?/

Reasumując, młody widz może kilka godzin tygodniowo spędzić przed szklanym ekranem dość ciekawie ale nadal odczuwa pewien niedosyt programów przeznaczonych dla takich jak on. Szczególnie doskwiera brak filmów przeznaczonych dla młodego widza /jedynie kasety video/, który przecież szuka w otaczającym go świecie odpowiedzi na nurtujące go pytania.

Pozytywnie można ocenić "kino rodzinne" emitowane w II programie, choć już nie tak ciekawe jak dawniej. Na koniec uwagę młodych telemanów kieruję na poniedziałek godzina 18.50 - o której na szklanym ekranie można obejrzeć doskonałe dobranki produkcji radzieckiej. Z morałem !! to jak wymownym.

Cześć, Marcin Raganowicz.



Chciałbym napisać kilka słów o tym jaka to wielka frajda jest łowienie ryb. O podobnych przyjemnościach pisał już zresztą Melchior Wańkowicz w "Szczepionych latach", poświęcając karty swych wspomnień myślistwu. Widać z tego, że takie atawistyczne potrzeby drzemia w nas niezależnie od czasów w których żyjemy. Dla mnie wędkowanie jest sposobem spędzenia czasu, ale jednocześnie wzbudza we mnie namietności i pasję. Lubię to po prostu i w te nudne przedziwne w By-

chawie wakacje stanowi to dla mnie wymieniona rozrywkę. Moja ambicją jest złowienie do końca sierpnia trzykielogramowego karpia, co przy zarybieniu naszego zalewu jest zupełnie realne. O jego walorach wiedzą wędkarze lubelscy, których nie brakuje nad Bychawskim zalewem.

Wiedza co robią. Mamawiam i innych moich "kolesiów" do spróbowania tego zajęcia i w tym miejscu.

Poradczą co robić z nudnym czasem

Andrzej.



Kartki z przeszłości

/Kontynuujemy prezentację fragmentów opracowania "Bychawa woj. lubelskie, studium historyczno-urbanistyczne"/.

"Znaczenie kolei dla rozwoju Bychawy docenił ówczesny proboszcz, ksiądz Antoni Kwiatkowski, zwracając się wielokrotnie do władz, aby połączyły osadę z Lublinem linia kolejowa. Była to jedna z nielicznych niezrealizowanych akcji tej niezwykle energicznej i nierzęcziętej postaci. Dzięki niemu pierwsze ówczesne XX wieku to w historii Bychawy niezwykle interesujący okres, którego osiągnięcia podniosły ówczesną rangę osady i okazały się na tyle trwałe, że są czytelne w wyglądzie miasta do dziś.

Ksiądz Antoni Kwiatkowski parafię w Bychawie objął w roku 1900. Osada liczyła wówczas ok. 2800 mieszkańców, w tym 2294 Żydów. Znajdowała się tu wtedy: poczta, sąd, apteka, herbaciarnia i kilka większych sklepów, poza tym urzędował w Bychawie lekarz. Jednym z pierwszych działań ks. Kwiatkowskiego był współudział przy założeniu straży pożarnej w 1901 r. Zapewne dzięki inicjatywie księdza zapadła w tym czasie decyzja mieszkańców o położeniu bruku w Bychawie/.../

W 1902 r. rozpoczęto budowę murywanej plebanii zakończoną w 1914r. W 1904 r. ks. Kwiatkowski założył Spółkę Gospodarczą przekształconą w 1905r. w Kółko Rolnicze, które sprowadzało maszyny rolnicze, propagowało nawozy sztuczne, rasową hodowlę i sadownictwo/.../ W 1906r. założył Bychawskie Towarzystwo Kredytowe, które udzielało pożyczek, a nawet fundowało stypendia. W tym samym roku założone zostało Stowarzyszenie Spożywcze "Jedność".

W 1908r. na terenie ofiarowanym przez Antoniego Budnego, wzniesiono szpital z pawilonem chorób zakaźnych, z mieszkaniami dla personelu i budynkiem gospodarczym. Po 1910 r. wymurowany został piętrowy budynek "Jedność" mieszczący sklep spożywczy, herbaciarnię, "zokciowiznę", szkołę krawiecką i riekarnię. Obok wzniesiono dom ludowy z salą na 500 osób z niszą dla orkiestry, sceną i szatnią. W 1910 r. powstała nad Kosarzewką cegielnia/.../ W 1910 r. wzniesiono siedzibę Towarzystwa Kredytowego i rozpoczęto budowę Żaźni miejskiej, ukończoną w 1915 r.

Ks. Kwiatkowski założył też czytelnię parafialną i miejską, kapelę, ochronkę dla dzieci, spółdzielnię mleczarską, a w 1917 roczną szkołę handlową

W latach 1908 - 1924 wydawał przy

dużej pomocy swojej siostry, pismo "Nowa Jutrzenka", zaś od 1925 do 1926 roku czasopismo "Orzeł Biały" /.../ Działalność księdza wpływa na aktywizację mieszkańców np: rodzina Ingruntów założyła 2 mżyny wodny i parowy/ oraz 2 stawy rybne. Zakładanc też małe cegielnie, wytwórnie dachówek i piece wapienne/.../

W 1910 roku Bychawa liczyła 3551 mieszkańców. Stawiało ją to w "grupie VII" osad Królestwa Polskiego liczących 3-4 tys. mieszkańców. Należały tu takie miejscowości z guberni lubelskiej, jak np. Goraj, Uchanie, Czemierniki, Kamionka, Farnopol, Wawałnica, Biskupice, Wojsławice i Rejowiec /.../ W Bychawie było wtedy 55 sklepów i sklepików, zajazd, apteka, piekarnia, 2 mżyny wodne i 3 garbarnie. Właścicielami sklepów i zakładów byli w przeważającej większości Żydzi/.../

Po wybuchu I wojny światowej walki na tym terenie rozpoczęły się już w sierpniu 1914 roku. Ucierpiał od nich kościół i nowa plebania. Ponadto w kościoła i na cmentarz przykościelny Austriacy urządzili szpital. W trakcie walk uszkodzony został budynek "Jedności" i dom ludowy. Kolejne walki na początku 1915 r. spowodowały spalenie się siedmiu domów. W roku tym z wycofującymi się Rosjanami, na skutek ich agitacji wyjechało około 500 osób, z których część wróciła. Pozostałością działań wojennych jest cmentarz poległych żołnierzy usytuowany na wzniesieniu na południe od miasta/.../

W roku 1920 reaktywowano straż pożarną, Spółdzielnię "Jedność" kółko rolnicze i cegielnię - przy czym pomógł wybitnie mieszkaniec osady Antoni Frączek. Zainicjował on również akcję niesprzedawania Żydom parcel w Bychawie. W latach następnych wzniesiono tu szkołę siedmio-klasową/1923-1928/, 4 mżyny/1923-1927/ rzeźnię/1930/ i żaźnię żydowską/1935/ Remontowi poddany został kościół i zabudowania plebańskie /1933/. Frzywrócono też istniejące przed wojną drobne zakłady przemysłowe. W 1932 roku został utworzony posterunek Policji Państwowej.

W czasie II wojny światowej Bychawa nie uległa większemu zniszczeniu. z wyjątkiem kilku domów w okolicy cmentarza katolickiego.../.../ Niemcy dokonczyli budowę siedziby gminy, przed którą ułożono chodnik z żydowskich kamiennych płyt nagrobnych/.../ w 1942 roku około 1600 Żydów Bychawskich zostało ekstermi -

Z ŻYCIA MIASTA



Rejonowe Biuro Pracy w Bychawie ziażaniem swym obejmuje teren 1 gmin tj. Jabłkonej, Strzyżewic, Krzeczonowa i Bychawy.

Do dnia 15.VIII.1990 r. zarejestrowano łącznie w biurze 438 osób /w tym 155 kobiet/, z czego 25 osób skierowano do prac interwencyjnych /sa to doradnie organizowane w różnych instytucjach prace opłacane z Funduszu Pracy przez RBE/. 53 osoby wykreślono z rejestru z różnych przyczyn /nie zgłoszenie się do biura, a więc najprawdopodobniej - podjęcie pracy, nie podjęcie pracy interwencyjnej, porzucenie pracy interwencyjnej, podjęcie pracy sezonowej - 18 osób/.

Aktualnie więc w rejestrze figuruje 360 osób, a za miesiąc czerwiec wypłacono zasiłki 258 osobom. Przy bardzo ograniczonym rynku pracy na terenie objętym ziażaniem biura, wynoszącym 2543 zatrudnionych w zakładach pracy uspołecznionych, instytucjach państwowych i spółdzielczych oraz około 900 osób prowadzących prywatne zakłady usługowe, rzemieślnicze i handlowe lub zatrudnionych w tych zakładach, co łącznie daje cyfrę około 3450 zatrudnionych.

Wskaźniki bezrobocia wobec powyższego wynoszą/bezrobotni do ogółu zatrudnionych w stosunku do pobierających zasiłki - 7,47%, w stosunku do zarejestrowanych ogółem - 10,4%.

Odrębny problem stanowią oczywiście absolwenci. W ramach ogółu bezrobotnych zarejestrowano 77 osób /42 kobiety/ w tym po studiach wyższych 3 osoby /3 kobiety/, po zasadniczych szkołach zawodowych - 24 osoby /10 kobiet/, po średnich zawodowych 49 osób/28 kobiet/, po średnich ogólnokształcących 1 osoba / 1 kobieta/. W poszczególnych zawodach w ujęciu statystycznym sytuacja przedstawia się następująco:

- wykształcenie wyższe - 2 osoby /pedagogika specjalna/, 1 osoba /geograf/.
- wykształcenie średnie zawodowe -

17 osób /technik mechanicz/, 8 osób /ekonomista/, 8 osób /pielęgniarka-szkierowano do ZOZ w ramach prac interwencyjnych/, 3 osoby /zawodowobudowlane/, 3 osoby /technik pszoce-larz/, 1 osoba/chemik/, 1 osoba/elektronik/, 1 osoba/nauczyciel/.

- wykształcenie zasadnicze zawodowe - 7 osób/mechanik/, 5 osób/krawiec/, 3 osoby/slusarz/, 3 osoby /rolnik/, 2 osoby/kucharz/, 2 osoby/elektromonter/, 1 osoba /sprzedawca/, 1 osoba/ocownik/.

Dla tych osób ze względu na ich wiek, przygotowanie, siły vitalne i ich doświadczenia - fakt pozostawania bez pracy jest prawdziwym dramatem. Ze społecznego punktu widzenia również jest to absolutna nieprawdziwość. Ze względu na brak ofert pracy dla wszystkich tych osób - pozostaje niestety tylko własna inicjatywa i przedsiębiorczość.

Rejonowe Biuro Pracy w Bychawie w najbliższym czasie powoła Radę Zatrudnienia, w skład której wejdą przedstawiciele pracodawców, samorządów i związków zawodowych z wszystkich czterech gmin.

Biuro posiada już pewne propozycje zmierzające ku częściowej poprawie sytuacji na rynku pracy /m.in. w zakresie szkoleń, podwyżek dla bezrobotnych, aktywizacji zawodowej/, które po przedyskutowaniu z przedstawicielami samorządów będą realizowane już w najbliższym czasie. O wszystkich zamierzeniach powiadamić będziemy na bieżąco czytelników „Gazety Bychawskiej”. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do biura.

W.G.



F.S.

Wszystkich zaniepokojonych - czy też wśród pobierających zasiłki nie ma przypadkiem zbyt wielu takich, którzy nigdy nie spłamili się pracą informujemy, że nie ma ich prawie w ogóle. Nowelizacja ustawy o zatrudnieniu zmierza ku temu, by takich właśnie interesantów wyeliminować ze sfery zainteresowań i obsługi biur pracy.

"Kartki z przeszłości" - ciąg dalszy

nowanych, w wyniku czego w 1943 roku liczba ludności w Bychawie spadała do 1596 osób.

W 1943 roku zmarł Antoni Budny. Pożostał po nim dobra o powierzchni 824 ha 7037 m z budynkami i inwentarzem, oszacowano na 1.506.077. z 80 gr. Regulacja spadku nastąpiła

21.IV.1945 roku. Czwarta część dóbr otrzymała wdowa po Budnym - Maria z Derewiczów, resztę - siostrzyczki i bratanicy zmarłego. Na początku 1946 roku dobra przeszły na rzecz Skarbu Państwa i zostały rozparcelowane...

"Bychawa woj. lubelskie studium historyczno-urbanistyczne". Opracował Paweł Sygowski. Wybór W.G.

niewtajemniczonych - wyjaśnienie.
Przy odrobinie szczęścia 3-4 pobytów we "wzasciowych urzędach", przy braku szczęścia badań w sprawach skomplikowanych/skargi, sporne granice, nieuregulowany stan władania/rozstrzygnięcie następuje czasem po roku lub dłużej. Ile wizyt w urzędzie - trudno dociec.

Ruch budowlany w mieście i gminie wg danych za 1989 rok/czas kryzysu/:

- budynki oddane do użytku - 71
- budynki w budowie - 185
- wydane pozwolenia - 70
- samowole wykryte - 15
- budowy nielegalne szacunkowo/które wykryje policja budowlana/-560.

Tak więc w zaokrągleniu 900 spraw do rozstrzygnięcia x 3 pobyty w Lublinie i.....Właśnie co? Blok na dworcu Bychawa - Centralna; zaczyna się prosperity komunikacji samochodowej.



Uważam, że list p. Sprawki jest przedwczesny, ponieważ decyzja w powyższej sprawie jeszcze nie została podjęta.

Jeśli ktoś z czytelników "GB" myśli, o byznesie to może by prywatyzować firmę - co kotku? Rzecz biorąc poważniej, aby rozstrzygnąć czy obywatelowi życie uprosiło czy utrudniło, tak burmistrz jak i samorząd nie potrzebuje "jednej zaotówki", potrzeba natomiast zobaczyć się za fachowcami i CHOIŁO życie swoim wyborcom upraszczać.

Nie mogą nadużywać miejsca na łamach "Wolnej Trybuny", argumentację zachowując dla siebie i do przedyskutowania, ale niech mi wolno będzie stwierdzić "myślę, że wybierałem samorząd który będzie służył tej społeczności".

Z poważaniem dla władz

Stefan Sprawka.

F.3.

Polecam władzy do powtórnej lektury artykułów z "Dz.L." nr 120 z dn. 17.07. pt. "Parcew walka o rejon".

Przewodniczący Rady
Waldemar Bielak.

~ SZANOWNI CZYTELNICY ~

Nadal mamy - niestety - kłopoty z kserografem, dlatego też ostatnimi czasy "Gazeta" ukazuje się tak bardzo nieregularnie, a ostatni jej numer/6/ był niestety pod względem technicznym bardzo nieudany. Przepraszamy gorąco, ale drukowany był w tak "partyzanckich" warunkach, że aż dziw iż w ogóle udało nam się go zrealizować.

Spieszmy donieść, że w trakcie spotkania ludzi tworzących gazetki lokalne /10 lipca br. - Urząd Wojewódzki w Lublinie/ wyszło na jaw ni mniej ni więcej! TO - że nie mamy się czego wstydić na tle innych gazetek, że wydaliśmy najwięcej numerów własnej gazety i to co najważniejsze

- Jesteśmy gazetą najtanszą....
Ale niestety już niedługo. Irzykro nam.

~ Redakcja.



i Informujemy mieszkańców miasta i gminy Bychawa, że w każdy wtorek w Urzędzie Miasta i Gminy pełni dyżury przewodniczący Rady Gminy w godz. 10.00-13.00. A w każdy piątek od godz. 13.00 do 16.00 radni Rady Miasta i Gminy. Radni z okręgów wyborczych z poza miasta i gminy pełnią dyżury w swoich okręgach.

i Od kilku dni czynny jest "Tani sklep SOS". Można w nim kupić tanią odzież - używaną. Serdecznie zapraszamy. Do sklepu można oddać zbędną odzież i obuwie. Irzy okazji prosimy o dostarczenie wieszaków na ubrania. Z góry dziękujemy.

wydano dn. 29.07.90r. cena - 300 zł.

Miejska Biblioteka Publiczna w Bychawie